Prof. zw. dr hab. Andrzej Felchner
Zakład Historii Oświaty i Wychowania oraz Teorii Kształcenia
Instytut Nauk Pedagogicznych, Wydział Nauk Społecznych
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Filia w Piotrkowie Trybunalskim
ul. J. Słowackiego 114/118
97-300 Piotrków Trybunalski

Piotrków Trybunalski, 30 grudnia 2014 r.

Pan
Prof. dr hab. Leszek Zasztowt
Dyrektor
Instytutu Historii Nauki im. Ludwika i Aleksandra Birkenmajerów
Polskiej Akademii Nauk
w Warszawie
Nowy Świat 72

Przesyłam recenzję pracy doktorskiej Pani lekarz medycyny Agnieszki Florczak: *Leczenie chorób tarczycy w polskich ośrodkach medycznych w okresie dwudziestolecia międzywojennego (1918-1939)* z wnioskiem o dopuszczenie W/w do dalszych etapów w postępowaniu doktorskim.

Z wyrazami szacunku

A. Felchner

Recenzja
pracy doktorskiej Pani lek. med. Agnieszki Florczak
Leczenie chorób tarczycy w polskich ośrodkach medycznych w okresie dwudziestolecia międzywojennego (1918-1939)
z Zakładu Humanistycznych Nauk Lekarskich Uniwersytetu Medycznego im. Piastów Śląskich we Wrocławiu
Przewód doktorski otwarty w 2014 r. w Instytucie Historii Nauki im. Ludwika i Aleksandra Birkenmajerów Polskiej Akademii Nauk w Warszawie
Promotor: Pani prof. dr hab. Wanda Wojtkiewicz-Rok

Przesłana mi do recenzji rozprawa doktorska Pani lek. med. Agnieszki Florczak: *Leczenie chorób tarczycy w polskich ośrodkach medycznych w okresie dwudziestolecia międzywojennego (1918-1939)* ma 244 stron, powstała we Wrocławiu, w Zakładzie Humanistycznych Nauk Lekarskich tamtejszego Uniwersytetu Medycznego im. Piastów Śląskich, a postępowanie w sprawie uzyskania stopnia doktora otwarto w Warszawie, w Instytucie Historii Nauki im. Ludwika i Aleksandra Birkenmajerów Polskiej Akademii Nauk w 2014 roku. Promotorem jest Pani prof. dr hab. Wanda Wojtkiewicz-Rok.

Recenzowana przeze mnie praca doktorska zawiera: spis treści, wykaz skrótów nazw czasopism medycznych, wprowadzenie, aż dziewięć rozdziałów, zakończenie, krótką informację na temat praw do wykorzystania ilustracji, spis zdjęć oraz obszerną bibliografię. Pod względem konstrukcji oraz objętości (w tym wypadku dość typowej) spełnia wymogi stawiane dysertacjom na stopień doktora, omawiana dysertacja ma też wszystkie niezbędne elementy. Należy dodać, iż pierwszy, drugi oraz czwarty rozdział zostały podzielone na podrozdziały (pięć lub sześć każdy), pozostałe są jednolite. Ta nieco zaburzona konstrukcja wynika jednak z tematyki poszczególnych fragmentów i zebranych materiałów, wykorzystanych przy pisaniu poszczególnych części dysertacji, może więc być zaakceptowana. Szkoda, iż w rozdziałach drugim i czwartym, omawiając różne kwestie związane z fizjologią czy chirurgią tarczycy nie uwzględniono ośrodka wileńskiego. Doktorantka, przedstawiając interesująco powstanie i rozwój po 1918 r. różnych szkół wyższych, podała też informacje o ówczesnym Uniwersytecie Stefana Batorego. Ponadto, we wstępie, na s. 16, zamieszczono krótką informację o działającym w Wilnie doktorze Feliksie Oleńskim, specjalizującym się w chirurgii gruczołów dokrewnych, (ale niestety bez odsyłacza do konkretnego źródła informacji). W jednym z ostatnich rozdziałów – na s. 172 - wspomniano o podręczniku pod redakcją tamtejszego profesora Wacława Jasińskiego oraz o czasopiśmie „Pamiętnik Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego". Nie wyjaśniono jednak wyraźnie, dlaczego ten jeden z zaledwie pięciu istniejących w latach II Rzeczypospolitej Wydziałów Lekarskich potraktowano w recenzowanej rozprawie w kolejnych rozdziałach tak marginalnie. Jeśli nie było wystarczających informacji źródłowych na ten temat, a wydaje mi się wątpliwe, bo jakiś ślad powinien być na przykład w materiałach różnych zjazdów naukowych, czy w czasopismach naukowych wydawanych w tym regionie – jak wspomniane powyżej - to należało to nieco szerzej omówić i wyjaśnić, niejako usprawiedliwić taki właśnie układ tych dwóch rozdziałów.

Wprowadzenie, czyli wstęp do recenzowanej pracy jest bardzo bogaty. Na początku opisano rozwój wyższego szkolnictwa medycznego po odzyskaniu niepodległości w 1918 r., odbudowę placówek medycznych, a także rozwój naukowych towarzystw medycznych. Szeroko omówiono rozwój piśmiennictwa medycznego, poczynając od czasopism, zarówno ogólnolekarskich, jak i specjalistycznych, poprzez podręczniki i inne istotne kwestie (w tym zaprezentowano wybrane najważniejsze osiągnięcia naukowe tamtych lat). Przyjęto, według mnie właściwie, w poszczególnych fragmentach, układ chronologiczny, co daje dobry obraz rozwoju nauk medycznych w

latach międzywojennych. Zabrakło mi tu nieco niektórych innych elementów, na przykład krytycznej oceny źródeł i literatury, uzasadnienia przyjętej konstrukcji pracy, (o czym już trochę wspomniałem powyżej pisząc o uniwersytecie wileńskim) czy pytań badawczych. Dlatego też pewnie ten pierwszy fragment nosi tytuł *Wprowadzenie* - jest typowy dla naukowych opracowań z obszaru nauk medycznych. Trzeba bowiem równocześnie pamiętać, iż Doktorantka jest lekarzem, a stosowane w obszarze nauk medycznych metody badawcze różnią się nieco od tych, którymi posługują się przedstawiciele nauk humanistycznych czy społecznych.

W początkowym rozdziale omówiono historię stopniowego poznania tarczycy i chorób z nią związanych – aż do początków ubiegłego wieku, W oparciu o literaturę przedmiotu ukazano, jak lekarze diagnozowali te problemy. Autorka bardzo interesująco nawiązuje również do przełomowych faktów z historii medycyny, jak choćby do rozwoju badań anatomicznych w Odrodzeniu, co doprowadziło do pierwszych naukowych opisów tarczycy, czy do początków i rozwoju medycyny zabiegowej w drugiej połowie XIX wieku, co z kolei umożliwiło chirurgiczne leczenie wielu chorób. Doktorantka wykazała się tutaj doskonałą wiedzą z zakresu historii leczenia tarczycy, drobiazgowo ukazując wprowadzenie i rozwój poszczególnych metod operacyjnych. Należy jednocześnie pamiętać, iż nasz kraj był w XIX wieku – aż do 1918 r. - pod zaborami i tytułując na stronie 27 kolejny (zresztą bardzo dobry) podrozdział *Chirurgia i leczenie chorób tarczycy w Polsce w XIX wieku* powinno się raczej napisać *na ziemiach polskich*, a jeszcze lepiej dodając: *oraz przez polskich lekarzy* – bo na przykład profesor Jan Mikulicz-Radecki poza krótkim epizodem krakowskim działał głównie, co słusznie podkreślono w tekście, na terenie ówczesnego Cesarstwa Niemieckiego (dziś to Federacja Rosyjska – Królewiec-Kaliningrad, czy Rzeczpospolita Polska – Wrocław) – s. 30. Poza tą drobną uwagą uważam, że cały ten pierwszy rozdział jest napisany bardzo dobrze i interesująco, oceniam go wysoko.

Kolejny fragment dysertacji zawiera przegląd piśmiennictwa na temat fizjologii tarczycy. W pełni zrozumiałe dla mnie są pierwsze cztery podrozdziały, bo omawiane są tam najważniejsze ośrodki akademickie, o braku wszechnicy wileńskiej już pisałem, ale niezrozumiałe dla mnie jest tu wyodrębnienie ośrodka łódzkiego – wówczas nieposiadającego Wydziału Lekarskiego (aż do 1945 r.). Niewątpliwie właściwszym rozwiązaniem byłoby wprowadzenie podpunktu o nazwie na przykład: *inne – pozostałe – niektóre nie akademickie - ośrodki medyczne*. Ponadto mówiąc o stolicy należało wspomnieć o działalności lekarzy wojskowych (uwaga ta dotyczy również więk-

szości następnych rozdziałów). Właśnie w Warszawie mieściły się istniejące kolejno od 1922 r.: Wojskowa Szkoła Sanitarna, Oficerska Szkoła Sanitarna, Szkoła Podchorążych Sanitarnych i wreszcie od 1930 r. Centrum Wyszkolenia Sanitarnego. Placówki te współpracowały z Wydziałem Lekarskim stołecznego uniwersytetu, na przykład młodzi absolwenci wspomnianych podchorążówek otrzymywali równocześnie dyplomy lekarskie tej właśnie Uczelni. Niewątpliwie Doktorantka powinna przeprowadzić bardziej szczegółową, pełną kwerendę w bogatych zeszytach „Lekarza Wojskowego" z omawianego okresu (1920-1939). Wzmianki z tego czasopisma są niestety nieliczne (na przykład s. 79). Wydawano też w latach trzydziestych materiały ze zjazdów naukowych lekarzy wojskowych (szczególnie polecam tu stołeczne: Główną Bibliotekę Lekarską ze zbiorami specjalnymi oraz Centralną Bibliotekę Wojskową). Dla naszych ówczesnych sił zbrojnych choroby tarczycy na czele z wolem stanowiły spory problem. Autorka uniknęłaby też licznych drobnych błędów i niedokładności dotyczących lekarzy w mundurach. Chodzi mi tutaj na przykład o takie osoby, jak wymienieni w tekście wybitni lekarze wojskowi: Michał Rosnowski - s. 159, Tadeusz Sokołowski – s. 105, czy Bolesław Szarecki – również s. 105. Nie wystarczą w tym wypadku krótkie odniesienia do powyższej problematyki, na przykład omówienie publikacji doktora Antoniego Bilińskiego (s. 75). Brak mi też tutaj ponadto pewnej oceny, porównania – choćby z piśmiennictwem z innych krajów (również i ta uwaga odnosi się do innych fragmentów recenzowanej dysertacji). Pokazałoby to niewątpliwie poziom naszych polskich badań nad tarczycą. Poza tymi krytycznymi uwagami, zgromadzony materiał w tym rozdziale doktoratu uważam za bardzo ciekawy, mało znany i nieźle opracowany – między innymi opatrzony interesującymi przypisami, a także zdjęciami. Doktorantka udowodniła, iż przeprowadziła bardzo obszerną kwerendę w często już zapomnianych periodykach oraz opracowaniach.

W kolejnym, trzecim rozdziale zaprezentowano kwestie związane z endemią wola w naszym kraju w okresie II Rzeczypospolitej. Wprowadzono tutaj w tekście jakby dwa podrozdziały: *Rok 1931* – s. 76 – bez bliższego uzasadnienia podania takiej daty oraz *Aktualny stan profilaktyki jodowej w Polsce* – s. 90 - znacznie wykraczający poza ramy chronologiczne recenzowanej rozprawy. Tych tytułów – chyba podrozdziałów? - niestety nie umieszczono w spisie treści. Jak już wspomniałem, bardziej właściwsze byłoby odniesienie się do obcych opracowań, czasopism lub nawet tylko podręczników z omawianej epoki, a elementy współczesne powinny stanowić co najwyżej pewne zakończenie rozważań. Poza tymi krytycznymi spostrzeże-

niami również i ten fragment uważam za interesujący, bogaty w nieznane szczegóły i dobrze udokumentowany.

Czwarty rozdział poświecono chirurgii tarczycy w Polsce w okresie międzywojennym. Wprowadzenie poświęcono tu (dlaczego?) przypomnieniu zbrojnych konfliktów z pierwszych lat polskiej niepodległości (zabrakło tu jednego: polsko-czeskiego o Śląsk Cieszyński). Razi mnie nazwa – powtarzana niestety w wielu pracach różnych autorów – o wojnie polsko – ***bolszewickiej***. Biliśmy się przecież z Rosją, jedynie rządzoną przez partię o takiej potocznej, ale nieoficjalnej nazwie (to tak, jakby od dawnej przynależności partyjnej Józefa Piłsudskiego ukuć powiedzenie: wojna pepeesowsko-bolszewicka). Niestety, jak już stwierdziłem, Doktorantka niezbyt dobrze czuje się w tematyce wojskowo-medycznej – podam cytat ze s. 93: *Podstawą działalności służby zdrowia Powstań Śląskich były sanitariaty*. Mogę dodać, iż to ostatnie słowo oznaczało wówczas po prostu służbę zdrowia - oto przykład - aż do lat trzydziestych XX wieku istniał w Ministerstwie Spraw Wojskowych Departament Sanitarny (później: Zdrowia). Nieścisłość jest również w przypisie 242, s. 94 - raz o prof. Adamie Grucy podano: ... *w 1914 służył jako lekarz*..., a dalej *Po demobilizacji w 1920 r. ukończył studia medyczne*... W okresie I wojny światowej wielu studentów medycyny powoływano do wojska i kierowano często - jako oficerów sanitarnych, względnie podlekarzy - na stanowiska, etatowo przewidywane początkowo dla lekarzy – taki los spotkał zapewne i W/w, który w 1914 r. miał zaledwie 21 lat. Nie chcę dalej rozwijać tych kwestii, trzeba jednak być bardziej precyzyjnym. Sugeruję Autorce, by przygotowując jakąś publikację na ten temat, we wstępie do takiego fragmentu, przedstawiła raczej rozwój chirurgii w Polsce po 1918 r. Ważne i istotne byłoby: gdzie i ile działało uniwersyteckich klinik oraz jak się rozwijała chirurgia poza ośrodkami akademickimi – i tu właśnie można by było wpleść coś o chirurgicznych oddziałach w szpitalach wojskowych w czasie wojny i w okresie pokoju. Warto by też zamieścić tu choć kilka słów o towarzystwach naukowych z zakresu medycyny zabiegowej. Jednocześnie mogę z przyjemnością stwierdzić, iż cały ten rozdział jest bardzo bogaty w wiele nieznanych szczegółów dotyczących chirurgicznego leczenia tarczycy. Całość opatrzona jest bogatymi przypisami, zawierającymi nie tylko niezbędne dane bibliograficzne, ale również informacje biograficzne. Widać tutaj, iż Doktorantka zebrała bardzo dużo różnorodnej literatury, co stanowi istotny plus nie tylko tego fragmentu. Zamieszczono tu też liczne, niezwykle interesujące ilustracje z epoki, pokazujących (niekiedy nieco drastycznie) skrajne przypadki wola – dziś już nie spotykane.

Poza podniesionymi mankamentami (również i wcześniej - bez ośrodka wileńskiego, dane o dokonaniach z ostatnich lat w podsumowaniu - przy jednoczesnym braku odniesień do ówczesnych zagranicznych osiągnięć) rozdział ten oceniam pozytywnie.

Kolejne trzy rozdziały: o leczeniu internistycznym tarczycy, raku tarczycy oraz jej wpływie na cykl miesiączkowy są stosunkowo niewielkie i właściwie można by je połączyć w jeden większy. W stosunku do nich wszystkich, jak również w odniesieniu do ostatniego, zatytułowanego *Kazuistyka*, a więc łącznie do czterech, mam podobne uwagi – zarówno pozytywne, jak i krytyczne – jak do poprzednich fragmentów. Autorka popisuje się tutaj sporą wiedzą, ukazując różne aspekty związane z patologią tarczycy. Niewątpliwie pozytywem jest tu także omówienie dokonań lekarzy z innych krajów, których prace ukazały się przed wybuchem II wojny światowej w Polsce. Dobrym przykładem jest tu fragment poświęcony pracy autorstwa profesora Juliusa Bauera (s. 177-183). Pozwala to postawić tezę, iż poziom prac polskich lekarzy nie odbiegał od innych, zagranicznych.

Zakończenie jest według mnie nieco zbyt krótkie (zaledwie pół strony). Doktorantka powinna dokonać tu pełniejszego podsumowania swoich interesujących badań.

Zamieszczona na końcu bibliografia została właściwie podzielona na tą z okresu międzywojennego i tutaj mogę się zgodzić z nazwą: *Literatura przedmiotu. Materiały źródłowe* oraz na współczesną. W tym ostatnim przypadku zamiast dość skomplikowanego tytułu *Literatura przedmiotu – opracowania, artykuły, materiały pomocnicze. Źródła drukowane* wystarczyło podać krócej, na przykład: *Opracowania i artykuły (po 1945 r.)*. Poza tym bibliografia zawiera trochę drobnych błędów, do najważniejszego, najbardziej widocznego, należy niewątpliwie podawanie w tym miejscu stron – w bibliografii tego się nie umieszcza. Trafnym jest też wyodrębnienie źródeł z Internetu, nie podano tu jednak daty korzystania – a jak wiadomo są to materiały, które często podlegają weryfikacji i licznym zmianom, są też nieraz usuwane na rzecz nowszych. Należy tu jednocześnie podkreślić, iż sama bibliografia jest imponująca, dobrze świadczy o dociekliwości Doktorantki.

Podsumowując powyższe uwagi mogę stwierdzić z pełnym przekonaniem, iż – według posiadanych przeze mnie informacji – temat podjęty przez Doktorantkę nie był dotychczas w takiej formie opracowany. Można dodać, iż sama tematyka jest unikalna. Często w dysertacjach na stopień doktora lub doktora habilitowanego opisywano różne kwestie, związane na przykład z ostrymi chorobami infekcyjnymi (zakaź-

nymi), wenerycznymi, gruźlicą czy z obszaru szeroko pojętej higieny, medycyny szkolnej lub profilaktyki. Opracowano też choćby dzieje chirurgii, stomatologii, farmacji. Badania podjęte przez Panią lekarz medycyny Agnieszkę Florczak można więc uznać za unikalne i pionierskie. Uzupełniając informacje zawarte w pracy warto jeszcze dodać, iż w latach 1918-1939, jak pisano w oficjalnym rządowym sprawozdaniu tuż przed wojną [...] *Wole w Polsce można również uważać za chorobę społeczną, ponieważ jest bardzo rozpowszechnione i ma charakter cierpienia przewlekłego* [...] *Według obliczeń przybliżonych mamy w Polsce koło miliona przypadków wola. Stosunkowo dokładnych danych statystycznych w tej sprawie dostarczają nam komisje poborowe. Wynika z nich, że przeciętnie na 100 poborowych przypada 2 dotkniętych tym cierpieniem. Nasilenie wola jest jednak niejednolite w Państwie. Największe jest ono w Woj. Krakowskim i powiatach przyległych, czyli w okolicach górskich i podgórskich, gdzie do r. 1935 odsetek poborowych, obarczonych wolem, przekraczał 16* [...] (cytat z: *Dwadzieścia lat publicznej służby zdrowia w Polsce Odrodzonej 1918-1938*, Warszawa 1939 r., s. 76). Dobrze więc, iż ta problematyka została w tak obszerny sposób opisana, bo w okresie II Rzeczypospolitej choroby tarczycy, a zwłaszcza wole stanowiły jak widać duży problem dla ówczesnego społeczeństwa, a szczególnie dla polskiej armii, corocznie uszczuplanej o pokaźną grupę rekrutów niemogących być odpowiednio przeszkolonych. Ponadto mogę dodać, iż recenzowana rozprawa doktorska stanowi samodzielne, naukowe rozwiązanie, zapełniając dotychczas istniejącą lukę w piśmiennictwie z zakresu historii nauk medycznych. Oceniana praca spełnia więc tym samym warunki stawiane pracom na stopień doktora.

W oparciu o powyższe stwierdzam ostatecznie, iż praca doktorska Pani lekarz medycyny Agnieszki Florczak stoi na niezłym poziomie naukowym (mimo pewnych uwag krytycznych podniesionych powyżej), oceniam ją pozytywnie, spełnia również wymogi stawiane przy staraniach się o uzyskanie stopnia naukowego doktora.

W związku z tym zwracam się do Pana profesora doktora habilitowanego Leszka Zasztowta, Dyrektora Instytutu Historii Nauki imienia Ludwika i Aleksandra Birkenmajerów Polskiej Akademii Nauk w Warszawie oraz do Wysokiej Rady Naukowej wspomnianego Instytutu z wnioskiem o dopuszczenie Pani lekarz medycyny Agnieszki Florczak do dalszych etapów w postępowaniu doktorskim.